

agricoles, dans les années 1907-1914, 66 prêtres du diocèse de Kielce furent engagés, dont la plupart du décanat de Będzin et Miechów. Ce nombre est important. Bien évidemment, la participation des prêtres, ainsi que les motifs de leur activité, furent très variés. Il ne fait pourtant aucun doute que ces organisations eurent un caractère patronal. Ainsi, ceux qui initiaient les regroupements de coopératives agricoles, furent des propriétaires fonciers, des prêtres et des instituteurs populaires.

Bien évidemment, toutes les coopératives et organisations agricoles ne reçurent pas une sympathie unanime de la part du clergé catholique. Un mouvement populaire autonome, se développant rapidement et revendiquant l'émancipation des paysans, par rapport à l'influence ecclésiastique et terrienne, fut à l'origine des craintes du clergé. Ainsi, parmi les mouvements populaires se développant à l'intérieur du Royaume de Pologne, on trouvait le mouvement de Zaranie (lié à la revue Zaranie). Les prêtres de Kielce furent convaincus de la nécessité de lutter contre ce mouvement. Leurs démarches furent d'autant plus intéressantes qu'une partie importante de ce groupe provenait des chaumières. La polarisation des idées s'effectuant assez rapidement, l'autorité du diocèse de Kielce, en la personne de l'évêque Łoziński, fut repoussée dans le camp des farouches opposants au mouvement de Zaranie. Si d'une certaine manière, cette situation obligea une partie des prêtres à suivre l'évêque Łoziński, nombreux sont ceux qui luttèrent contre ce mouvement de leur propre initiative.

La protection des paroissiens contre l'abus des receleurs et des resquilleurs, fut l'un des plus importants facteurs d'engagement du clergé, dans l'activité des compagnies de crédit et des coopératives de consommateurs. A la charnière des XIX<sup>e</sup> et XX<sup>e</sup> siècles, 71 prêtres du diocèse de Kielce furent engagés dans cette activité. L'engagement de l'autorité paroissiale et le dévouement accompagnant la création de ces associations, méritent d'être soulignés. Il est aussi certain que la collaboration entre les organisateurs et les participants des associations précitées, ne fut pas toujours fructueuse. Cette affirmation concerne surtout l'attitude de l'évêque Łosiński vis-à-vis des coopératives. Les penchants autoritaires de l'évêque ne lui permirent guère de rallier un grand nombre de fidèles, en particulier dans la partie plus progressiste de la société polonaise, en revanche ils éveillèrent des controverses de taille. Des sentiments ambivalents apparaissent à propos du soutien du clergé catholique à travers le slogan « le sien au sien ». Néanmoins, les groupements de coopératives, entraînent le réveil des masses de la société polonaise, surtout pour les habitants des campagnes, ainsi que leur intégration au rythme du travail social, tout en permettant une hausse du niveau de vie de la société polonaise au cours de la difficile période des partages.

*Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło*

TOMASZ DOMAŃSKI – doktorant Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Wydział Humanistyczny Instytutu Historii. Prowadzi prace badawcze z zakresu historii myśli społecznej i politycznej Kościoła katolickiego w Polsce.

## KLASZTORY MNISZEK DOMINIKAŃSKICH RUSKIEJ PROWINCJI ZAKONU

### Wprowadzenie

W dziejach dominikanów polskich od XVII w. mieliśmy do czynienia z terytorialnym podziałem na trzy prowincje zakonne: prowincję polską i wyodrębnione z niej prowincje – ruską i litewską, a także powstała w tym czasie obserwancką prowincję św. Ludwika Bertranda. Za wyjątkiem litewskiej każda z prowincji posiadała obok klasztorów męskich także konwenty mniszek. Nie inaczej było i z prowincją ruską dominikanów. W przeciągu XVII w. na jej terytorium funkcjonowały cztery klasztory, a na przeszło rok przed sekularyzacją zakonów z 1782 r. zarządzoną przez cesarza austriackiego Józefa II dołączono jeszcze dwa konwenty, wcześniej należące do prowincji polskiej, które po pierwszym rozbiórze znalazły się w Austrii, mianowicie domy w Przemyślu i Belzie.

Prowincja ruska jako druga względem ważności wśród dominikanów na terenie niegdysiejszej Rzeczypospolitej Obojga Narodów warta jest poznania poprzez przeprowadzenie historycznych studiów z jej dziejów. Niniejszym czyni się tego próbę poprzez zgłębienie losów mniszek z klasztorów, które znajdowały się pod jurysdykcją prowincjała ruskiego. Sprawa nie należała do łatwych, głównie z powodu braku wystarczającego materiału. Z okrucich, które się jednak zachowały udało się przybliżyć, w mocno skróconej i pewnie nie pozbawionej mankaamentów, formie właściwej pionierskości, koleje dziejów czterech konwentów przez ponad dwieście lat współtworzących monastyczny świat w kobiecym wydaniu o polskim, szlacheckim obliczu kresowym, dziś już zupełnie przeminętym.

Materiał źródłowy związany ze wspólnotami dominikanek prowincji ruskiej dominikanów należy do dość skromnego. Przyczyny tego

stanu rzeczy należy upatrywać w rozproszeniu i następnie zniszczeniu archiwaliów klasztornych po sekularyzacji zakonu w latach 1782-1784. Także akta, które znalazły się po 1918 r. na terenach Związku Radzieckiego zostały zaprzepaszczone, albo w najlepszym razie wciąż pozostają niedostępne dla badaczy. Także grupa dokumentów, które dotrwały do 1939 r. w archiwach polskich uległa zniszczeniu podczas II wojny światowej. Dlatego też obecnie dysponujemy materiałem źródłowym przechowywanym w następujących archiwach:

- Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie, rps. sygn. Kpl 1 (dwustronicowy dokument nie tytułowany z XVIII w. z klasztoru kamienieckiego), rps. sygn. Pr. 28. *Inventarium rerum conventuum et ecclesiarum Provinciae Russiae prima visitatione...*, rps. sygn. Ż-93. *Summarium Documentorum*. (akta dotyczące klasztoru dominikanek w Żółkwi (1745-1802), *Liber Consiliorum Ordinis Praedicatorum ab Ao 1664-1697* i *Catalogus Provinciae Russiae sub dictione russica*. [1839].
- Archiwum Generalne Zakonu Kaznodziejskiego u św. Sabiny w Rzymie, rps. sygn. XIV. *Fondo Libri*. liber LLL. pars. 3. *Descriptio Conventuum Provinciae Russiae S. Hyacinthi... Anno Domini 1756*. (jest to relacja prowincjała Anioła Polikowskiego dla generała Jana Tomasza de Boxadors).
- Archiwum Klasztoru SS Dominikanek w Świętej Annie, sygn. A 1, *Reguła św. Augustyna hipponeńskiego biskupa, doktora kościelnego i konstytucje siostr wtórego habitu zakonu kaznodziejów*, Kraków 1695.
- Archiwum Archidiecezji Lwowskiej w Krakowie. rps. sygn. KK. 17. (akta lwowskich katarzynek).
- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów. Dział V. rps. sygn. 3193. *Dominikanki żółkiewskie (1695-1759)*, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich. rps. sygn. BOZ 1732: *Księga Wizytacyjna Polskiej Prowincji Dominikanów*.
- Państwowe Archiwum w Wiedniu, *Dekreten a.d. galiz. Guber*. rps. sygn. 34, 188, 191, 212., 229, 275, 293 i 303.
- Archiwum Benedyktynek Lwowskich w Krzeszowie. rps. sygn. C4. *Regestr siostr zmarłych*, rps. F1, F2, *Catalogus Confratrum ac Sororum S. Custodis Angeli*.

- Biblioteka Narodowa im Ossolińskich we Wrocławiu,
- Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk (dalej BK). *Descriptio Conventus Camenecensis Sanctimonialis*. (w:) *Acta Provinciae S. Hyacinthi...*

Do zlokalizowania, a następnie do zbadania pozostają jeszcze akta w archiwum państwowym we Lwowie, gdzie znajdują się conajmniej dokumenty klasztoru lwowskich dominikanek. Rekonesans badawczy we Lwowie niedawno przeprowadził Marek Miławiecki OP z Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie, który natrafił na akta lwowskich mniszek Zakonu Kaznodziejskiego.

Ponadto wartość źródłową mają następujące druki: Pirawski, *Relatio status almae Archidioecesis Leopoliensis*, Lwów 1615, Józefowicz, *Historia Archiepiscopatus Leopoliensis*, Lwów 1854., 67, P. H. Pruszczyk, *Forteca duchowna Królestwa Polskiego...*, Kraków 1662 i M. Sieykowski, *Dni roczne*, Kraków 1743. Bazę źródłową uzupełnia literatura przedmiotu, głównie dziewiętnastowieczna, która wielokrotnie uzupełnia luki w aktach i pozwala na bardziej szczegółowe zapoznanie się z fenomenem jakim bez wątpienia pozostają dominikanki z klasztorów kamienieckiego, lwowskiego, żółkiewskiego oraz nowogródzkiego. I choć prace te są pisane wedle metod badawczych XIX w., to ich wartość pozostaje wysoka z uwagi na rzetelność i częstokroć kompetencje autorów. Nie ustrzegły się jednak niektóre z prac, zwłaszcza jedna, pióra skądinąd dobrego historyka badacza dziejów dominikanów polskich, o. Jana Spieża, poważnych nieścisłości mocno zamazujących i tak wystarczająco skomplikowane dzieje klasztoru kamienieckiego. Opracowania traktujące o dominikankach prowincji ruskiej, które ukazały się w przeciągu ostatnich dwustu lat są następujące: P. Stefaniak, *Klasztor dominikanek w Kamieńcu Podolskim 1615-1866*, „Collectanea Historica” 3:2004, s.47-78; tenże, *Dzieje mniszej dominikańskiej z krajów słowiańskich*, Kraków-Racibórz 2007; J. A. Spież, *Dominikanie w Kamieńcu Podolskim*, w: *Pasterz i twierdza. Księga jubileuszowa dedykowana księdzu biskupowi Janowi Olszańskiemu ordynariuszowi diecezji w Kamieńcu Podolskim*, red. J. Wołczański, Kraków 2001, s. 269; J. Tokarski, *Ilustrowany przewodnik po zabytkach kultury na Ukrainie*, Warszawa 2000, M. Borkowska, *Klasztory Dominikańskie w Górze Kalwarii*, Góra Kalwaria 1997; J. T. Petrus, *Dawny kościół pw. św. Andrzeja i były klasztor*

P. P. *Dominikanek*, w: *Kościół i klasztory Żółkwi*, Kraków 1994; J. Żmigrodzki, *Nowogródek i okolice*, Nowogródek 1931, J. Giżycki (Wołyniak), *Zniesione kościoły i klasztory rzymsko-katolickie w dawnej djecezji kamienieckiej*, „Nova Polonia Sacra”, 1: 1928.; K. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912; W. Chotkowski, *Historia polityczna klasztorów panińskich w Galicyi*, Kraków 1905; W. Podlewski, *Święta Brygida królowa szwedzka i zakon jej pod regułą Zbawiciela*, Kraków 1892; S. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*, Lwów 1861; *Teka wileńska*, 3: 1858, Wilno, s. 271; S. Barącz, *Pamiętki Miasta Żółkwi*, Lwów 1852.

W większości opracowania te mimochodem zajmowały się dominikankami i to omal zawsze jedynie poszczególnymi klasztorami. Aby wypełnić lukę w braku komplementarnego ujęcia problemu zdecydowano się zebrać razem materiał badawczy o wszystkich wspólnotach mniszek prowincji ruskiej, przedstawić dzieje poszczególnych klasztorów i zastanowić się nad ogólnymi prawidłami towarzyszącymi dominikankom prowincji ruskiej, które żyły w podobny sposób jak ich siostry prowincji polskiej oraz klauzurowe zakonnice dominikańskie na całym świecie.

### Zarys dziejów mniszek dominikańskich prowincji ruskiej zakonu

Zanim w polskiej prowincji dominikanów dojrzał zamysł podziału i wyodrębniła się w nieuniknionym bólu ruska prowincja zakonu istniały trzy klasztory mniszek dominikańskich (w Poznaniu od 1282 r., Wrocławiu od 1294 r. i Raciborzu od 1299 r.) oraz grupa klasztorów tercjarских, które stopniowo ewoluowały w kierunku przyjęcia potrydenckiej klauzury i przekształceniu się w kilku przypadkach w regularne konwenty kontemplacyjne mniszek. W dobie odnowy potrydenckiej dominikanie w Polsce stali się jednym z największych zakonów, w XVIII w. powstało około 110 trwałych fundacji klasztornych a liczebność u progu stulecia wynosiła 900 zakonników. W okresie 1596/7-1612 r. pod wpływem trwających kilkadziesiąt lat separatyzmów i walk zwłaszcza z klasztorem krakowskim dominikanów skupionych wokół ośrodka jakim był lwowski konwent Bożego Ciała doszło do wyodrębnienia się

ruskiej prowincji zakonu zatwierdzonej w 1612 r.<sup>1</sup> Na jej terenie obok dwunastu placówek męskich istniała wspólnota regularnych tercjarek we Lwowie jeszcze o średniowiecznej metryce. Brakowało jedynie w prowincji konwentów mniszek klauzurowych.

Tymczasem w Polsce w zakonie zaobserwowano pewną prawidłowość, mianowicie w środowiskach petentek dominikanów, które stały się częstokroć członkiniami świeckiego trzeciego zakonu św. Dominika od Pokuty pojawiła się dążność do zmiany sposobu życia na bardziej konwentualny. Wokół klasztorów kamienieckiego, lwowskiego i nowogródzkiego tercjarki miały na tyle zdeterminowane przedstawicielki, że we współpracy z niektórymi z dominikanów zapoczątkowały proces fundacji i formowania się wspólnot żeńskich, planujących żyć wedle prawa mniszek o ścisłej klauzurze.

W 1615 r. Elżbieta Ciepłowska z Elżbietą Wieluńską i grupą tercjarek powołały pod patronatem przeora konwentu kamienieckiego i wikariusza tamtejszej kontraty zakonnej, Waleriana ze Lwowa wspólnotę regularną dominikanek, które niebawem przyjęły konstytucje mniszek Zakonu Kaznodziejskiego i stały się pierwszym w prowincji zgromadzeniem klauzurowym. Po czterech latach we Lwowie zadziałał podobny mechanizm, z tym, że tam regularne tercjarki wespół z penitentką dominikanów, panną Madrowiczówną i Cecylią Ignatkowską, mniszką kamieniecką powołały klauzurowy konwent dominikanek.

W 1654 r. tercjarki z fraterni przy klasztorze dominikanów w Nowogródku znalazły sobie fundatora w postaci rycerza maltańskiego Michała Dąbrowskiego podjęły życie klasztorne i uzyskały status mniszek. Wszystkie te trzy wspólnoty powstały na fali potrydenckiej żywiłowej odnowy życia duchowego i religijnego.

Początki istnienia klasztorów były trudne także z powodów licznych zawieruch wojennych. I tak w 1648 r. podczas oblężenia Lwowa przez wojska Chmielnickiego doszło do zdemolowania tamtejszego klasztoru zakonnic, który znajdował się poza obrębem murów miejskich i zabójstwa dwóch mniszek. Siostry w Kamieńcu cały czas żyły w atmosferze zagrożenia tureckiego. Po uspokojeniu się czasów w 2. połowie stulecia

<sup>1</sup> J. Kłoczowski, *Zakon Braci Kaznodziejów w Polsce 1222-1972, zarys dziejów*, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972*, pod red. J. Kłoczowskiego, Warszawa 1975, s. 64.

doszło do wzrostu zamożności zakonnice, które wszędzie powznosiły barokowe klasztory i będące dziełami sztuki świątynie.

W XVII w. nastąpił duży wzrost powołań zakonnych. Do furt klasztorów dominikanek zaczęły się tłumnie zgłaszać kandydatki. Wśród mniszek z całego obszaru słowiańskiego przeważał i to miążdząco element szlachecki, marginalizując miejski. Przez całe stulecie liczne zastępy dominikanek ubogacały sobą święty świat monastyczny. Warto przywołać postacie niektórych sióstr: Elżbieta Ciepłowska i Zofia Wiktoria Potocka z Kamieńca Podolskiego czy Maria Helena Konarska z Żółkwi.

W końcu XVII w. pod wpływem sytuacji politycznej dominikanki z Kamieńca Podolskiego zmuszone zostały do opuszczenia zajętego w 1772 r. przez Turcję miasta i udały się na tułaczkę. Ostatecznie zatrzymały się w Warszawie, dając początek dwóm wspólnotom: w 1677 r. w Górze Kalwarii i 1682 r. w Żółkwi<sup>2</sup>.

W 1700 r. prowincja ruska miała trzy konwenty mniszek oraz czteroosobową wspólnotę, która po 1699 r. próbowała wskrzesić klasztor w Kamieńcu Podolskim. Ostatecznie udało się w stolicy Podola dokonać refundacji konwentu dzięki siłom zakonnym przysłanym ze Lwowa.

W tym stuleciu Polska znajdowała się w wirze niepokoїв wojennych (konflikty za Szwecją, Rosją, wojny domowe, powstania i na koniec rozbiory), co niewątpliwie ujemnie odbijało się na klasztornej rzeczywistości. Przemarsze wojsk niosły ze sobą zniszczenia i biedę. Około połowy XVIII wieku, po względnym uspokojeniu się czasów, zakonnice podjęły proces samorzutnej reformy oraz odbudowy własnych pozycji ekonomicznych. Wówczas niektóre z klasztorów osiągnęły znaczną zamożność. Przez około 50 lat mocno nasycona religijnością epoka rokoka była dla mniszek pomyślna. Siostry jako dzieci swych czasów wszystko przeżywały bujniej: żarliwa i emocjonalna pobożność, której towarzyszyła wystawność życia zderzały się ze stagnacją intelektualną i doktrynalną. Mocno przestrzegały wytycznych konstytucji, co owocowało sporym gronem świątobliwych mniszek reprezentujących klasztor lwowski: Michaliną Rzewuską, Aleksandrą i Beatą Kossakowskimi, Teresą Potocką i Józefą Włodkówną ze Lwowa, Taidą Wiśniowiecką i Honoratę Ogińską ze Lwowa.

<sup>2</sup> Zob. M. Borkowska, *Klasztory Dominikańskie w Górze Kalwarii*, Góra Kalwaria 1997.



Bełz – współczesny widok zespołu klasztorowego



Przemysł – klasztor poddominikański (fot. współczesna)

Dogodne dla rozwoju życia zakonnego czasy skończyły się wraz z nastaniem w trzeciej dekadzie XVIII w. epoki oświecenia. Prądy z niej płynące determinując dwory europejskie zaważyły na losach klasztorów. U schyłku stulecia doszło do unicestwienia klasztorów mniszek dominikańskich, które po pierwszym rozbiórce Rzeczypospolitej znalazły się w obrębie monarchii Habsburgów. W 1772 r. prowincja ruska została przecięta granicą, w części zaboru austriackiego znalazły się dwa konwenty mniszek z tej prowincji, mianowicie lwowski i żółkiewski. W okrojonej Polsce pozostały dwa domy: kamieniecki i nowogródzki. Jak nigdy w historii polityka swą destrukcyjną działalnością dotknęła zakon i rękami oświeceniowego władcy doprowadziła do zamknięcia większości domów męskich dominikanów oraz cztery konwenty mniszek.

Nim jednak to nastąpiło Józef II oddzielił grupę klasztorów prowincji polskiej, które znalazły się w powołanej właśnie jednostce administracyjnej – Galicji, od władz polskiej prowincji i poddał jurysdykcji prowincjała dominikanów ruskich, któremu zabroniono kontaktu i łączności z wyższą władzą zakonną, i Stolicą Apostolską. W 1781 r. do prowincji ruskiej dołączono klasztory mniszek w Przemyślu<sup>3</sup>

<sup>3</sup> Klasztor św. Katarzyny Sieneńskiej w Przemyślu wywodził się z luźnej grupy tercjarek dominikańskich, których istnienie potwierdza dokument z 1591 r. Jednak regularny klasztor tercjarek powstał dzięki przybyciu do Przemyśla w 1595 r. dwóch krakowskich tercjarek – Jadwigi Tarłówny i Magdaleny Dobrostańskiej. W 1606 r. dominikanki wzniosły kaplicę i przystąpiły do budowy formalnego klasztoru. Do 1631 r. trwała batalia o zreformowany styl życia zakonnice a szybkie wzmocnienie karności zakonne nastąpiło około połowy XVII w., kiedy już żyły w ścisłej klauzurze i cieszyły się licznym nowicjatem. Wówczas siostry wzniosły zabudowania klasztorne i barokowy kościół, który konsekrowany został w 1666 r. W tym czasie dominikanki przyjęły status mniszek.

W 1689 r. żyło w konwencie przemyskim blisko 30 sióstr, więc rozbudowały one klasztor i upiększyły do 1729 r. kościół. Pomyślność klasztoru trwała do 1772 r., kiedy Przemyśl znalazł się w zaborze austriackim. Nowa władza zrujnowała podstawy bytowe i organizacyjne konwentu i mimo, że siostry trudniły się wychowaniem i nauczaniem córek szlacheckich, doprowadziła do sekularyzacji wspólnoty.

Z powodu reorganizacji Kościoła katolickiego w Cesarstwie Austriackim klasztor znalazł się w prowincji ruskiej zakonu w 1781 r., a 6 września 1782 r. został zniesiony. Siostry zaopatrzone w pensje i rozpuszczono do domów rodzinnych. Ostatnia mniszka, Józefa Zachorowska żyła jeszcze w 1830 r. w Jaworowie. Zob. Archiwum Kurii Metropolitarnej obrządku łacińskiego w Przemyślu, rps. sygn. 2010 Przemyśl IV; Biblioteka Narodowa im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej BNO), rps. sygn. 5469 II, Liber consiliorum...

i Belzie<sup>4</sup>. W następnym roku na terenie cesarstwa nastąpiła masowa sekularyzacja klasztorów kontemplacyjnych, uznanych przez Józefa II i jego matkę, Marię Teresę za zbędne oraz nieużyteczne społecznie. Z polskich dominikanek pierwsze utraciły klasztor mniszki z Żółkwi, który zniesiono 25 czerwca 1782 r. dekretem sekularyzacyjnym. Dzień wcześniej taki sam edykt otrzymały zakonnice lwowskie, jednak utrzymały się w swym klasztorze do 1 sierpnia. Natomiast dominikanki z Belża 23 czerwca 1782, a następnie 5 stycznia 1783 r. dostały propozycję, że zostanie zachowane ich zgromadzenie jeśli otworzą szkołę i połączą się z zakonem urszulanek, których trzy przedstawicielki sprowadzono z Pragi. Trzydziestotrzuosobowe grono sióstr przez dwa lata się zastanawiało i ostatecznie nie zdecydowało się zostać urszulankami, więc ich klasztor został zamknięty 13 września 1784 r. Mniszki po kasacie udały się na tułaczkę: kilka z nich przeniosło się do klasztoru dominikanek na Gródku w Krakowie, inne zamieszkały u sakramentek we Lwowie, dwie – Bogumiła Podhorodeńska i nieznaną z imienia s. Maurówna – znalazły przytułek w klasztorze brygidek w Lucku, pozostałe zapewne powróciły do swych domów rodzinnych.

<sup>4</sup> Klasztor Niepokalanego Poczęcia NMP w Belzie uformował się do 1647 r., kiedy grupa świeckich tercjarek dominikańskich rozpoczęła życie zakonne i następnie przyjęła status konwentu mniszek. Klasztor należał do kontraty lubelskiej polskiej prowincji dominikanów. W 1647 r. dzięki fundacji Zofii Chodkiewiczowej zakonnice wzniosły na peryferiach Belza klasztor wraz z kościołem Niepokalanego Poczęcia NMP. Po jego zniszczeniu w 1648 r. przez kozaków mniszki wzniosły już w centrum miasta obszerny barokowy klasztor z kościołem, który zasiedliły w 1659 r. Dominikanki belskie wywodziły się z zamożnej szlachty wielkiego księstwa litewskiego, ich konwent był liczny: w 1771 r. gromadził 35 zakonnice, w 1777 r. żyło w nim aż 40 sióstr. Także uposażenie klasztoru było sowite. W okresie doby staropolskiej uchodził on za najzamożniejszy klasztor dominikanek w Polsce. W 1743 r. mniszki wzniosły nowy murowany piętrowy klasztor na planie prostokąta z wewnętrznym dziedzińcem, do niego dobudowały obszerny kościół, zachowany do dziś i pełniący rolę cerkwi grecko-katolickiej św. Mikołaja. Dekret sekularyzacyjny dotknął dominikanki belskie 13 września 1784 r. Zob. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD), Biblioteka Ordynacji Zamoyskich. rps. sygn. BOZ 1732, Księga Wizytacyjna Polskiej Prowincji Dominikanów; *Volumina legum*, t. IV, pag. 420; M. S i e y k o w s k i, *Dni roczne*, Kraków 1743, s. 8, Kraków 1743; J. T o k a r s k i, *Ilustrowany przewodnik po zabytkach kultury na Ukrainie*, Warszawa 2000, t. 1, s. 17; Österreichisches Staatsarchiv in Wiedniu, Dekreten a.d. galiz. Guber. rps. sygn. 212, 293, 34, 188, 191, 229, 275, 303.

W XIX wiek wchodziło dziewięć osłabionych polskich żeńskich wspólnot dominikańskich, w tym dwie należące do prowincji ruskiej zakonu One to do połowy stulecia rozwijały się bez przeszkód. Rok 1801 witały mniszki z Kamieńca Podolskiego i Nowogródka, znajdujące się pod zaborem rosyjskim, pierwsze od 1793 r. i drugie od 1795 r. żadna z tych wspólnot nie przetrwała do końca wieku. Jednak dziewiętnaste stulecie mimo destruktywnego wpływu na konwenty położone na obszarze wcielonym do cesarstwa rosyjskiego obfitowało u dominikanek w grono wybitniejszych mniszek, które z całą mocą trwały w swoim powołaniu i w uporze upatrywały środka do realizowania swego posłannictwa zakonnego. Na uwagę zasługują następujące zakonnice: Hermenegilda i Faustyna Roguskie, Willana Korsakówna, Róża Kozlaninoff, Justyna Dobrzańska i Filomena Kmity z Nowogródka oraz Cecylia Mianowska i Joanna Austutowiczówna z Kamieńca Podolskiego.

Do połowy XIX w. dominikanki rozwijały się bez przeszkód. Niemniej w latach trzydziestych klasztor w Kamieńcu Podolskim znalazł się w kryzysie personalnym i został zasilony trzema mniszkami z Nowogródka. Dopiero jednak po upadku Powstania Styczniowego losy położonych na terenie cesarstwa rosyjskiego klasztorów dominikanek zostały przesądzone. I choć już od lat czterdziestych XIX w. mniszki kamienieckie miały zamknięty nowicjat, to mogły mieszkać w swym klasztorze. Trwało to do likwidacji w 1866 r. diecezji podolskiej. Wówczas wysiedlono dominikanki do uznanego za etatowy klasztor karmelitanek trzewiczek w Dubnie. Stamtąd ostatnia zakonnica dominikańska, Joanna Austutowicz została w końcu stulecia przesiedlona wraz z karmelitankami do opactwa benedyktynek w Sandomierzu, gdzie zaraz zmarła. Zakonnice nowogródzkie natomiast zostały wysiedlone ze swego klasztoru w 1864 r. i podzielono je na dwie grupy – jedną wywieziono do opactwa benedyktynek w Mińsku, skąd po kasacie tego klasztoru trafiły do opactwa cysterek w Kimbarówce nad Prypecią. Stamtąd trzy zakonnice po długich staraniach mogły przenieść się do etatowego klasztoru dominikanek w Świętej Annie w guberni piotrkowskiej. Druga grupa mniszek skierowana została do klasztoru bryidek w Grodnie, gdzie ostatnia dominikanka, Katarzyna Horkawiczówna zmarła w 1899 r.

Roku 1905, kiedy car wydał akt tolerancyjny doczekała tylko jedna mniszka klasztoru nowogródzkiego, Józefa Cieszkiewicz przebywają-

ca w klasztorze dominikanek w Świętej Annie pod Częstochową. Wraz z jej śmiercią 25 lutego 1913 r. przestały istnieć mniszki dominikańskie przynależne do ruskiej prowincji Zakonu Kaznodziejskiego.

Pozostała natomiast po nich niezwykła spuścizna w postaci jedyne- go znanego egzemplarza potrydenckich konstytucji mniszek dominikańskich wydanych w Krakowie po polsku w 1695 r., których egzemplarz jest przechowywany w archiwum klasztoru Świętej Anny, dokąd trafił z domu kamienieckiego. Konstytucje te są szczególnie cenne, gdyż stanowią jeden z pierwszych tekstów potrydenckiej reformy zakonu w Polsce, gdzie dominikanki przodowały zarówno w szybkości, jak i skuteczności wprowadzania odnowy.

Drugim skarbem spuścizny duchowej pozostaje niezwykle cenny, jednostkowy w skali zakonu w Polsce rękopis zwyczajnika klasztoru z XVIII w., który powstał w środowisku zakonnicy żółkiewskich w postaci rękopiśmiennej książki, przepisanej ze starego egzemplarza w 1762 roku przez s. Dominikę Chomentowską i zatytułowany *Zabawa codzienna powołanych na służbę Bożą, to jest o codziennym nabożeństwie, zwyczajach, obligacjach i powinnościach zakonnych, córkom Ojca św. i Patriarchy Dominika, ćwiczącym się w doskonałości duchowego życia służąca*<sup>5</sup>. Rękopis zawiera przepisy życia liturgicznego i codziennego w klasztorze. Dzieło wydaje świadectwo dużej gorliwości mniszek, które w całej rozciągłości podjęły życie według *Zabawy*, komentującej i uzupełniającej regułę św. Augustyna i konstytucje siostr Zakonu Kaznodziejskiego. Wydaje się słusznym osąd, iż *Zabawa* jest lokalnym wyrazem mocno zakorzenionej duchowości dominikańskiej, która kształtowała się w środowisku zakonnicy kamienieckich oraz następnie żółkiewskich i nosi ślady rozwiązań tam wypracowanych i stosowanych.

Wartość dokumentu jest niezwykła, gdy się weźmie pod uwagę duży deficyt polskich źródeł całościowo dających wgląd w prawne mechanizmy rządzące przez dwa stulecia wszelkimi przejawami życia wewnętrznego i codziennego mniszek, w tym przypadku dominikańskich.

<sup>5</sup> BNO. rps. sygn. 6936 1, *Zabawa codzienna powołanych na służbę Bożą, to jest o codziennym nabożeństwie, zwyczajach, obligacjach i powinnościach zakonnych, córkom Ojca św. i Patriarchy Dominika, ćwiczącym się w doskonałości duchowego życia służąca*.



M. Józefa Cieszkiewicz z Nowogródka, ostatnia dominikanka prowincji ruskiej

- |   |  |
|---|--|
| <b>1. KAMIENIEC PODOLSKI</b><br>(1615–1672) | <b>Immaculata Conception de BMV</b>  |
| – <b>ŻÓŁKIEW</b><br>(1682–1782)             | <b>Niepokalane Poczęcie NMP</b><br><b>S. Andreas Apostolus</b><br><b>Św. Andrzej Apostol</b> |

### Kamieniec Podolski

Wspólnota mniszek dominikańskich w Kamieńcu Podolskim stanowiła pierwszy formalny żeński klasztor w prowincji ruskiej zakonu. Uchodziła także za najstarszą i przez wiele lat jedyną grupującą zakonice w mieście. Jej początki były charakterystyczne dla polskich klasztorów zakonu, gdzie tercjarki przyjmowały konwentualny sposób życia, by z czasem przekształcić się w mniszki dominikańskie. I w Kamieńcu tak było, z tą różnicą, że w tym przypadku mamy do czynienia z dwiema fundatorkami: wdową Elżbietą Wieluńską i panną Elżbietą Ciepłowską, pieczętującą się herbem Pobóg. Ta druga została pierwszą przeoryszą klasztoru, któremu zabezpieczyła podstawy bytu materialnego i dała podwaliny rozwoju życia monastycznego<sup>1</sup>.

O samej Ciepłowskiej wiadomo tyle, że po konwersji z protestantyzmu jako gorliwa katolicka neofitka, została tercjarką dominikańską i otworzyła azyl dla sierot oraz zakład wychowawczy dla ubogich szlachcianek. Rychło znalazła naśladowczynie a także możliwych dobrodziejów (w tym Stanisława Lanckorońskiego, który sprzedał siostrze plac, a także Katarzynę z Sulimów Ulińska, która zakonnicom sprzedała dwór i plac) i mogła w 1615 r. założyć w Kamieńcu Podolskim przy Ruskiej Bramie klasztor dla dominikanek oraz pobudować do 1616 r. kościółek pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. Tego też roku siostry przestały być tercjarkami, stając się mniszkami. Kapituła dominikanów prowincji ruskiej obradująca w 1617 r. w Konstantynowie usankcjonowała fundację mniszek, potwierdziła to i kolejna kapituła zebrana w 1619 r. we Lwowie.

Pierwsza kamieniecka przeorysza – Elżbieta Ciepłowska – gwarantowała ścisłą obserwę, którą budowała w gronie gorliwego pierwszego pokolenia zakonnic. Wysiłki zostały zauważone przez wyższą władzę

<sup>1</sup> APPD, rps. sygn. Kpl 1 (dwustronicowy dokument nie tytułowany z XVIII w.); Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk (dalej BK), Descriptio Conventus Camenecensis Sanctimonialis, w: Acta Provinciae S. Hyacinthi..., k. 40.

zakonną i gdy w 1619 r. dokonywała się fundacja klasztoru dominikańek we Lwowie, z Kamieńca wezwano mistrzynię nowicjatu Cecylię Ignatkowską, która została pierwszą przeoryszą mniszek lwowskich<sup>2</sup>.

W połowie XVII w. klasztor w Kamieńcu Podolskim stał się liczny i zamożny. Jego ranga rosła zwłaszcza od momentu, gdy wstąpiła do zakonu wojewodzianka braclawska Zofia Wiktoria Potocka, córka Stefana, herbu Złota Pilawa (zm. 1631) i Marii Mohylanki, hospodarówny wołoskiej z Jassów. Konwent w tym czasie obrósł różnymi dobrami, w tym i wsiami: Nowosiółki i Pudłowce, oraz dworem, położonym opodal Wietrznej Bramy w Kamieńcu. Ów dwór, nabyty w 1643 r. został adaptowany na klasztor<sup>3</sup>. Remonty ruszyły w 1646 r. i trwały do 1672 r., kiedy w wyniku inwazji tureckiej na Podole zostały przerwane. Po zdobyciu Kamieńca, wraz z obrońcami, szlachtą, duchowieństwem, mieszczaństwem i ludem mniszki musiały opuścić miasto 30 sierpnia 1672 r. i udać na tułaczkę w głąb kraju<sup>4</sup>.

Ostatecznie – około 1675 r. – dominikanki zatrzymały się w Warszawie, w posesji przy ul. Koziej na Krakowskim Przedmieściu. Tam zamieszkały do 1682 roku<sup>5</sup>. Na przebywające w Warszawie zakonnice zwrócił uwagę biskup poznański Stefan Wierzbowski, założyciel Góry Kalwarii i jej licznych klasztorów. W 1677 r. doszło w oparciu o najstarsze siostry do fundacji klasztoru dominikańek-obszernych w Górze Kalwarii. Większości zgromadzenia jednak ta fundacja nie odpowiadała i pozostały w Warszawie, aby w 1682 r. doczekać się oferty króla Jana III Sobieskiego, dotyczącej przeprowadzki do Żółkwi, która nastąpiła jeszcze tego roku.

### Żółkiew

Wspólnotę kamienieckich wygnanek, które osiadły po okresie tułaczki w Warszawie, do Żółkwi sprowadził król Jan III Sobieski. Konwent ten, na czele z przeoryszą Marią Heleną Konarską, nie potrzebował dekretu erekcyjnego, gdyż był kontynuacją. Konieczne okazały się jedynie dokumenty uznające nową siedzibę sióstr.

<sup>2</sup> J. Giżycki (Wołyński), *Zniesione kościoły i klasztory rzymsko-katolickie w dawnej djecezji kamienieckiej*, „Nova Polonia Sacra”, 1: 1928 Kraków, s. 302.

<sup>3</sup> A. J.[Rolle], *Zameczki podolskie*, Warszawa 1880, t. II, s. 274.

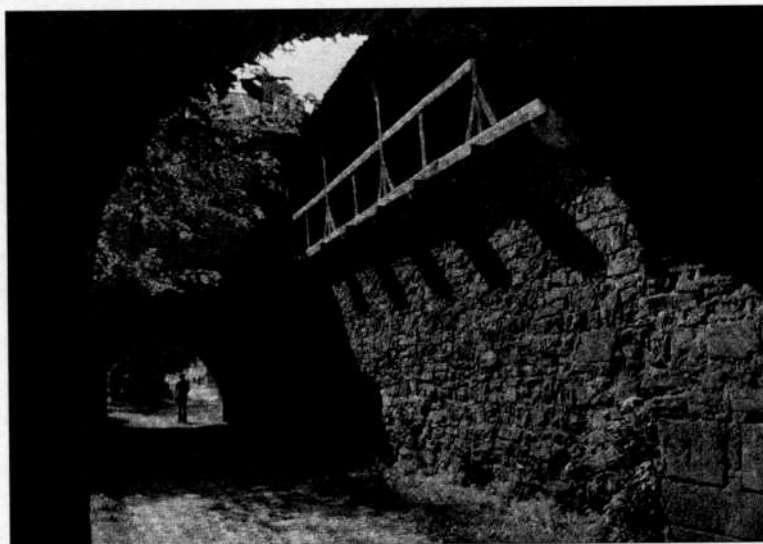
<sup>4</sup> J. Giżycki, *Zniesione...*, s. 304.

<sup>5</sup> [O. Flatt], *Góra Kalwaria czyli Nowy Jeruzalem*, Warszawa 1854, s. 13.



Kamieniec Podolski – Brama Batorego zwana także Wietrzną





Kamieniec Podolski – Brama Ruska



Żółkiew – zespół klasztorny jako lazaret podczas I wojny światowej



Żółkiew - współczesny widok klasztoru

Dzięki staraniom księdza Urbana Czechowicza metropolita lwowski Konstanty Samuel Lipski przyjął zakonnice do swej archidiecezji i za zgodą kapituły darował w dniu 5 sierpnia 1687 r. kościół św. Andrzeja w Żółkwi, który wcześniej przejściowo użytkowały benedyktynki<sup>6</sup>. Zatem w 1687 r. dominikanki żółkiewskie uzyskały osobowość prawną. Uposażeniem materialnym zajął się król Jan III Sobieski, który mniszkom przekazał 20 100 zł. oraz swe dziedziczne grunta w Żółkwi. Dodatkowo kazał pobudować dla zakonnice drewniany budynek klasztorny na Glińskim Przedmieściu<sup>7</sup>.

Otrzymawszy dogodne warunki do rozwoju przybyłe z Warszawy dominikanki szybko zwiększyły swą liczebność i w 1690 r. mogły wysłać ekipę wspierającą odnowę klasztoru w Nowogródku<sup>8</sup> a w 1699 r. wznowiły klasztor w Kamieńcu Podolskim, dokąd udały się cztery siostry, które do zakonu wstępowały jeszcze w Kamieńcu przed inwazją turecką<sup>9</sup>.

Początek XVIII w. dla mniszek okazał się łaskawy: dotąd drewniane zabudowania przeobraziły się w obszerny murowany klasztor, do którego od zachodu przylegał barokowy jednonawowy kościół z dużym chórem zakonnym usytuowanym na piętrze i od części ogólnodostępnej oddzielony kratą klauzurową.

W świetle przeprowadzonej w 1708 r. przez prowincjała Tomasza Kruszewskiego wizytacji jawi się nam kościół wyposażony: w trzy ołtarze – w tym jeden poświęcony Matce Bożej, której obraz czczony jako łaskami słynący posiadał wota i korony – ambonę, liczne relikwie, paramenty, 15 ornatów i bieliznę kościelną<sup>10</sup>. Także klasztor, w którym zakonnice żyły w ścisłej klauzurze i zachowywały wzorową

<sup>6</sup> Archiwum Archidiecezji Lwowskiej w Krakowie, rps. sygn. KK. 17, k. 688-692; APPD, Liber Consiliorum Ordinis Praedicatorum ab Ao 1664-1697; S. Barącz, *Pamiętki Miasta Żółkwi*, Lwów 1852, s. 47, 85; Józefowicz, dz. cyt., t. 40, s. 45.

<sup>7</sup> J. T. Petrus, *Dawny kościół pw. św. Andrzeja i były klasztor P. P. Dominikanek, w: Kościoły i klasztory Żółkwi*, Kraków 1994, s. 171; S. Barącz, *Pamiętki...*, s. 47.

<sup>8</sup> J. T. Petrus, dz. cyt., s. 171.

<sup>9</sup> W wyniku wojny z 1698 r. i następnie pokoju w Karłowicach Podole powróciło do Polski i było można od nowa zaczynać organizację życia zakonnego w Kamieńcu. Między 1699 a 1702 r. w stolicy Podola pojawiły się cztery dawne kamienieckie profeski przybyłe z żółkiewskiego klasztoru dominikanek. Jednak wobec trudności i szybkiej śmierci sióstr dzieło upadło. Zob. S. Barącz, *Pamiętki...*, passim.

<sup>10</sup> APPD, rps. sygn. Pr. 28, Inventarium rerum conventuum et ecclesiarum Provinciae Russiae prima visitatione..., kk. 77-79; APPD, rps. sygn. Ż-98, Akta dotyczące klasztoru dominikanek w Żółkwi (1745-1802).

obserwancję, wedle protokołu wizytacyjnego zawierał archiwum, a w nim 19 dokumentów z przywilejami oraz prawami własności<sup>11</sup>.

Konwent dominikanek żółkiewskich cieszył się dużą estymą wśród okolicznej szlachty. Warto niniejszym wspomnieć o dwóch przypadkach relacji mniszek z tym środowiskiem, otóż 1 lipca 1722 r., jak o tym powiada świadectwo przeoryszy Róży Ropelewskiej, w kościele klasztornym, podczas mszy św. *szaleństwo opuściło* szlachciankę Mariannę Pandziszowską, a w 1769 r. miała miejsce konwersja z luteranizmu chorążyny Joanny Brzozowskiej<sup>12</sup>.

Gdy zaś chodzi o materialną kondycję wspólnoty, to należy podkreślić, że zakonnicom dobrze się wiodło, zwłaszcza odkąd królewicze Jakub i Konstanty Sobiescy dokonali w 1735 r. zapisu 1 500 zł na dobrach żółkiewskich na rzecz sióstr, dodając jeszcze sporą liczbę przywilejów, w zamian za co mniszki, w ramach oblig, zobowiązane były do modlitw za ród Sobieskich<sup>13</sup>. Mając tak hojnych dobrodziejów nie dziwi fakt, że dochód klasztoru w 1764 r. wyniósł 70 350 zł.

Sowita oprawa materialna w połowie XVIII w. służyła dwunastu mniszkom, które w 1756 roku przebywały w klasztorze św. Andrzeja. Ich ilość plasowała wspólnotę w środku, gdy chodzi o liczebność zarówno polskich dominikanek, jak i innych mniszek<sup>14</sup>.

Z kręgu duchowości dominikańskiej tego klasztoru, który zapewne zachowywał elementy tradycji zakonnice kamienieckich, pochodzi jedynie zachowane, stąd niezwykle cenne dzieło dokumentujące realia życia wewnętrznego i codziennego mniszek Zakonu Kaznodziejskiego z terenów Rzeczypospolitej Polskiej. Rzecz w głównej mierze uzupełnia konstytucje zakonne i podaje rozwiązania właściwe dla polskiej lokalnie wypracowanej rzeczywistości klauzurowych klasztorów św. Dominika. Wolumin aktualnie przechowuje Biblioteka Narodowa im Ossolińskich we Wrocławiu<sup>15</sup> i jest sporządzoną w 1762 r. przez mistrzynię nowicjatu

<sup>11</sup> APPD, Inventarium...; APPD, Liber consiliorum... Ao 1664-1697; AGAD, Archiwum Radziwiłłów, Dział V, rps. sygn. 3193, Dominikanki żółkiewskie (1695-1759).

<sup>12</sup> Barącz, *Pamiętki...*, passim.

<sup>13</sup> W. Chotkowski, *Historia polityczna klasztorów panińskich w Galicyi*, Kraków 1905, s. 121.

<sup>14</sup> AGOP, rps. sygn. XIV, Fondo Libri, liber LLL, pars. 3, Descriptio Conventuum Provinciae Russiae S. Hyacinthi... Anno Domini 1756, k. 959-960. (jest to relacja prowincjała Aniola Polikowskiego dla generała Jana Tomasza de Boxadors).

<sup>15</sup> BNO, rps. sygn. 6936 I.

Dominikę Chomentowską kopią starej księgi i nosi tytuł: *Zabawa codzienna powołanych na Służbę Bożą, to jest o codziennym nabożeństwie, zwyczajach, obligacjach i powinnościach zakonnych, Córkom Ojca Św. i Patriarchy Dominika, ćwiczącym się w doskonałości duchowego życia służące*. Inkunabuł pozostaje prawdziwym rarytasem jako kompendium wiedzy o codzienności staropolskich dominikanek klauzury, a z tego powodu jest nieocenionym źródłem historycznym jako jedyny zachowany polski zwyczajnik zakonnic dominikańskich.

Okres pomyślności wspólnoty, tak rozwiniętej pod względem duchowym jak i materialnym, skończył się w 1770 r., kiedy zaraza, która objęła południowo-wschodnie połacie Rzeczypospolitej, dotarła do Żółkwi. Zakonnice zbiegły w pobliskie lasy dzibuleckie, co jednak nie uchroniło siedmiu z nich od śmierci<sup>16</sup>. Po powrocie doszło do odrodzenia – także w wymiarze ekonomicznym. Klasztor dominikanek żółkiewskich był tak dalece zamożny, iż mógł pozwolić sobie na to, aby przeorysza Józefa Białobocka w 1779 r. pożyczyła Radziwiłłom 12 000 zł, więc sporą sumę pieniędzy<sup>17</sup>. Radziwiłłowie nie byli wszak jedyną tego typu klientelą mniszek.

W momencie wcielenia Żółkwi do Austrii w wyniku I rozbioru Polski w konwencie św. Andrzeja żyło 25 dominikanek. Tyle też sióstr doczekało zarządzanej w dniu 25 czerwca 1782 r. kasaty klasztoru. Zakonnicom rząd cesarski skonfiskował klucz Bogdanówka złożony z dwóch wsi i dwu folwarków o łącznej wartości 1 008 florenów oraz wieś Derewnię. Mniszki zostały sekularyzowane, otrzymały lichą rządową zapomogę i rozproszyły się udając do domów rodzinnych. Jedną z przyczyn kasaty klasztoru była danina królewska w postaci legatu, który po rozbiorach miał obciążać skarbiec cesarski zobowiązany do wypłaty sum legowanych. Jak wiadomo, skąpstwo Habsburgów przewyższało ogromem ich dostojeństwo, więc należności tego typu nie wchodziły w rachubę. Drugim czynnikiem była nieduża odległość Żółkwi od Lwowa, gdzie kasaty ominęły trzy klasztory żeńskie trudniące się edukacją, więc pozostawienie klasztoru w pobliskiej Żółkwi, który mógłby podjąć podobną działalność, okazało się niemożliwe.

<sup>16</sup> Barącz, *Pamiętki...*, s. 64.

<sup>17</sup> APPD, rps. sygn. Ż-93, Summarium Documentorum, (Spis wierzycieli klasztoru z lat 1744-1776).

## 2. LWÓW (1616–1782)

**S. Catharina Senensis,  
Św. Katarzyna Sieneńska  
katarzynki**

We Lwowie od 1393 r. funkcjonowały regularne tercjarki dominikańskie, żyjące w niewielkim klasztorze św. Dominika, założonym przez Magdalenę Ormiankę, które w pierwszych dziesięcioleciach XVII w. zostały zreformowane w duchu trydenckim przez również się odnawiających dominikanów prowincji ruskiej<sup>1</sup>. Równocześnie ta młoda wówczas prowincja posiadała rozkwitający klasztor mniszek dominikańskich w Kamieńcu Podolskim. Splot tych dwóch faktów stał u podstaw powstania drugiego w prowincji klasztoru mniszek.

Bazą materialną fundacji trzeciego żeńskiego domu dominikanek we Lwowie<sup>6</sup> był posąg Konstancji Mądrowiczówny, późniejszej zakonnicy, która podjęła inicjatywę lwowskich dominikanów z klasztoru Bożego Ciała<sup>2</sup>. Do Konstancji dołączyło się kilka tercjarek z klasztoru św. Dominika, a przeoryszą została sprowadzona z Kamieńca Podolskiego mistrzyni Cecylia Ignatkowska<sup>3</sup>. Klasztor o nieznanym pierwotnej lokalizacji stał się faktem w 1619 r., co potwierdza wypowiedź arcybiskupa lwowskiego Jana Andrzeja Próchnickiego, który stwierdził: *nowy jest klasztor św. Katarzyny Sieneńskiej, podległy trosce i władzy dominikanów*<sup>4</sup>.

Zmiana miejsca zamieszkania nastąpiła po pożarze w 1627 r., kiedy mniszki dzięki proboszczowi lwowskiemu ks. Mikołajowi Sokolnickiemu przeprowadziły się na Halickie Przedmieście i tam wzniosły swą ostateczną siedzibę z kościołem dedykowanym św. Katarzynie ze Sieny. Również po 10 latach, czyli w 1637 r., cały zespół klasztorny spłonął. Jednak siostry szybko go odbudowały. Wspólnota w tym czasie zaczęła się intensywnie rozwijać zarówno na płaszczyźnie duchowej, jak i materialnej. Warto dla zilustrowania religijnego nastawienia sióstr podać przykład: oto w 1641 r. zamożne grono dwudziestu pięciu mniszek odpowiedziało na duchowe zapotrzebowanie epoki

<sup>1</sup> P. Pruszczyk, *Forteca duchowna Królestwa Polskiego...*, Kraków 1662, passim.

<sup>6</sup> Dwa poprzednie należały do tercjarek: jeden założony w końcu XIII w. przez bł. Konstancję Arpadównę, zmarłą w 1301 r., i drugi – istniejący w latach 1397-1740.

<sup>2</sup> S. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*, Lwów 1861, t. 2, s. 519.

<sup>3</sup> J. Giżycki, *Zniesione...*, s. 304.

<sup>4</sup> P. Pirawski, *Relatio status almae Archidioecesis Leopoliensis*, Lwów 1615.

i wpisało się gromadnie do bractwa Aniołów Stróżów, działającego przy klasztorze benedyktynek we Lwowie.

W 1644 r. miał miejsce nietypowy w historii dominikanek przypadek: otóż lwowskie córki św. Dominika zostały przez arcybiskupa Stanisława Grochowskiego obłożone interdyktem za kontakty z niejaką Elżbietą Kampianową<sup>5</sup>. W rzeczywistości jednak anatema była wyrazem niechęci, jaką do całego Zakonu Kaznodziejskiego pałał metropolita lwowski, nie zaś skutkiem faktycznych wykroczeń zakonnic, których gorliwość pozostawiła ślad w klasztornej tradycji.

Zapoczątkowane przez Bohdana Chmielnickiego na Ukrainie powstanie również siostrom lwowskim przyniosło zniszczenie. Podczas oblężenia Lwowa w dniu 8 października 1648 r. klasztor dominikanek został spalony, a Kozacy zamordowali dwie mniszki – Hiacyntę Symptkowiczównę (Samkowiczównę) i siostrę Kunegundę<sup>6</sup>. Kolejne spore szkody przyniosło zdobywanie Lwowa w 1655 r. przez Chmielnickiego. Czasy stały się trudne: wciąż trwało zagrożenie kozackie, szwedzkie, siedmiogrodzkie, na które nałożyło się niebezpieczeństwo ze strony Turcji. Zatem w 1672 r. zaczęły Lwów opuszczać różne zakonnice, w tym i dominikanki. Jedną z nich – Wiktoria Zaleska – znalazła azyl w klasztorze mniszek swego zakonu w Przemyślu. Sytuacja, w której dochodziło do kilkakrotnego opuszczania siedziby uległa normalizacji w 1676 r. W roku następnym klasztor tętnił życiem; zachowała się anegdota o moście oberwanym pod ciężarem tłumów spieszących na uroczystości obłóczynowe u dominikanek. Odtąd wspólnota rozwijała się pomyślnie, mimo, że w 1695 r. uciekała przed Tatarami, a w 1704 r. została ograbiona przez Szwedów.

Poziom życia kontemplacyjnego u lwowskich katarzynek (tak lokalnie zwano dominikanki) był ugruntowany i mocno obserwancki, więc w 1708 r. trzem zakonnicom władze zakonne poleciły reaktywowanie klasztoru w Kamieńcu Podolskim<sup>7</sup>. Trud ten podjęła przeorysza w latach 1705-1708, Barbarda Karczewska, która do Kamieńca wyjechała wraz z siostrami Abnielą Niedźwiecką i Felicjaną Ważyńską.

<sup>5</sup> Józefowicz, *Historia Archiepiscopatus Leopoliensis*, Lwów 1854, s. 67.

<sup>6</sup> Barącz, *Rys ...*, s. 519.

<sup>7</sup> J. Giżycki, *Zniesione...*, s. 304.



Lwów – klasztor dominikanek (fot. z okresu przedwojennego)

Podczas pomyślnej doby saskiej rozkwitło u sióstr lwowskich życie klasztorne. Na zewnątrz ujawniło się to wzniesieniem w latach 1722-1729 jednonawowego, barokowego kościoła z trzykondygnacyjną wieżą. Świątynię św. Katarzyny Sieneńskiej w 1729 r. konsekrował arcybiskup lwowski Jan Skarbek, który w 1731 r. wydał świadectwo o zachowywaniu przez mniszki ścisłej klauzury potrydenckiej. Niestety, już w rok później pożar zniszczył klasztor, a wspólnota przez następne 20 lat borykała się z dużym niedostatkiem.

Trudności materialne raczej nie wpłynęły znacząco na życie wewnętrzne sióstr, które przeżyły chwile doniosłych radości w związku z uroczystościami koronacji cudownego wizerunku Matki Boskiej *malowanej ręką św. Łukasza*, łączonego przez tradycję z osobą bł. Konstancji Arpadówny, a odbierającego cześć u lwowskich dominikanów (dziś w Gdańsku, w bazylice św. Mikołaja). W dniu 30 czerwca 1751 korony na obraz w procesji ruszyły do kościoła dominikanek, gdzie podczas kazania spoczywały na ołtarzu, by następnie udać się w dalszą drogę. Sam obraz Matki Bożej Zwycięskiej już po koronacji 1 lipca 1751 r. peregrynując we *wspaniałej arce* nawiedził świątynię mniszek w drodze z błoń, gdzie ceremonie były sprawowane, do kościoła Bożego Ciała.

Wiek XVIII obfitował w klasztorze katarzynek lwowskich licznymi świątobliwymi siostrami, których nie przeraziło ubóstwo klasztoru. Przywołajmy niniejszym postaci Józefy Włodkównej (zm. 1738), Aleksandry i Beaty Kossakowskich (zm. 1756), Michaliny Rzewuskiej (zm. 1757) czy Teresy Potockiej (zm. 1757)<sup>8</sup>.

Przy okazji dodać wypada, że lwowski klasztor upodobały sobie liczne arystokratki (rzecz nieczęsta u polskich dominikanek, składających się przeważnie ze średniej szlachty). Za furta św. Katarzyny żyły córki takich rodów jak – Czetwertyńscy, Ogińscy (Honorata), Potoccy (Elżbieta, Joanna, Marianna i Teresa), Szolajscy (Dorota), Kossakowscy, Rzewuscy, Zamoyscy (Eufrozyna), Poniatowscy (Cecylia) czy Marchoccy (Salomea). Do materialnego odrodzenia klasztoru w połowie XVIII w. walenie przyczyniła się słynna we Lwowie i całym województwie ruskim arystokratka, następnie mniszka u św. Katarzyny – Taida Teofila z Leszczyńskich Wiśniowiecka (1680-1757). W 1764 r. klasztor

miał 110 387 zł. czystego kapitału<sup>9</sup>. Pewna jego część pochodziła od s. Taidy.

Upadek konwentu przyszedł wraz z rozbiorami Rzeczypospolitej. W grudniu 1773 r. Austriacy zajęli Lwów. Klasztor dominikanek został, w ramach oświeceniowych reform Habsburgów, poddany władzy biskupiej, a jego majątek spisano. Także kandydatkom, chcącym wstąpić do zakonu, podwyższono wiek do 24 roku życia.

W 1777 r. wspólnota liczyła 51 mniszek<sup>10</sup>, które w następnym roku doznały pożaru dopełniającego dzieła zniszczenia. Siostry tylko częściowo zdołały się podnieść z biedy. Ostatecznie klasztor św. Katarzyny Sieneńskiej we Lwowie, zamieszkały przez 25 mniszek, został skasowany 1 sierpnia 1782 r., gdy wręczono dominikankom dekret sekularyzacyjny Józefa II wystawiony 24 czerwca 1782 r. Siostry się rozproszyły: dziesięć udało się do klasztoru brygidek w Łucku, dwie osiadły u benedyktynek łacińskich we Lwowie i po jednej przyjęły szarytki lwowskie i dominikanki piotrkowskie. Od tych ostatnich Kolumba Grabowska przeniosła się do klasztoru dominikanek w Sochaczewie. O losach pozostałej jedenastki zakonnicy z powodu braku archiwaliów niczego nie da się powiedzieć.

Ostatnia znana z personaliów lwowska dominikanka, Teresa Barbara Bystrzejowska, zmarła w 1818 r. w klasztorze benedyktynek we Lwowie<sup>11</sup>. Wcześniej jednak, bowiem tuż po kasacie w 1782 r., majątek klasztoru oszacowany na 272 374 floreny został włączony do funduszu religijnego. Kościół natomiast oddano Cerkwii bizantyńsko-ukraińskiej, a budynek poklasztorny wynajęto osadnikom niemieckim.

Ciekawym epizodem z czasów, gdy zespół klasztorny pełnił funkcję grecko-katolickiego seminarium duchownego, jest to, że w końcu 1879 r. Adam Chmielowski, czyli późniejszy święty Brat Albert, na galerii kościoła – wtedy cerkwi Świętego Ducha, z uwagi na wielkie pseudorenesansowe okna, ustawił sztalugi i do połowy 1880 r. pracował nad najslawniejszym i najukochańszym swym obrazem – *Ecce Homo*.

<sup>9</sup> Tamże, s. 519.

<sup>10</sup> S. Barącz, *Żywoty sławnych Ormian w Polsce*, Lwów 1870. passim.

<sup>11</sup> Archiwum Benedyktynek Lwowskich w Krzeszowie, rps. sygn. C4, Registr sióstr zmarłych.

<sup>8</sup> S. Barącz, *Rys...*, s. 519-520.

### 3. NOWOGRÓDEK (1654–1864)

**Nomen Mariae et S. Rosa de Lima  
Imię Maryi i św. Róża z Limy**

Ten klasztor mniszek dominikańskich powstał w 1654 r. w oparciu o penitentki (może nawet tercjarki) miejscowego konwentu św. Jacka, które dzięki fundatorowi Michałowi Dąbrowskiemu, kawalerowi maltańskiemu, podjęły regularne życie zakonne. W 1654 r. stanęły murywane budynki klasztorne, a siostry zyskawszy status mniszek przyjęły ścisłą klauzurę<sup>1</sup>. Wspólnota została zatwierdzona zarówno przez Stolicę Apostolską, jak i zakon reprezentowany przez generała Jana Chrzyciela de Marinis. Niestety, żaden z dokumentów z tego czasu się nie zachował.

Wojna z Rosją, która niebawem objęła tereny Rusi Czarnej, przeskodziła dominikankom nowogródzkim w rozwoju. Dopiero w 1678 r. Helena z Brzuchowskich Protasewiczowa, pisarzowa ziemska nowogródzka, okazała mniszkom hojną przychylność i stała się drugą fundatorką konwentu, mającego za patronkę kanonizowaną w 1671 r. dominikankę – Różę z Limy.

Zasadniczy natomiast zwrot w kierunku rozkwitu nastąpił w 1690 r., gdy Michał Dąbrowski zaczął wznosić przy klasztorze św. Róży Limańskiej okazały kościół barokowy, który jeszcze tego roku został konsekrowany i otrzymał wezwanie Imienia Maryi<sup>2</sup>. W tymże 1690 roku, gdy zespół klasztorny był już gotowy, do podupadłego uprzednio konwentu przybyła grupa sióstr z Żółkwi. Zostały owe mniszki gwarantkami skuteczności wprowadzenia ścisłej obserwacji we wspólnocie nowogródzkiej.

Liczne wojny, do końca XVIII w. przetaczające się przez obszar Rzeczypospolitej, spowodowały zamęt w klasztorze i stąd wynika zupełny brak dokumentów dotyczących dominikanek z Nowogródka aż po rok 1795. W wyniku trzeciego rozbioru Polski Nowogródek został wcielony do Rosji, zatem klasztor wszedł w okres stopniowego upadku zakończonygo kasatą. Nim jednak to nastąpiło, na przełomie stuleci siostry prowadziły szkołę klasztorną dla szlachcianek, potwierdzoną źródłowo w latach 1798-1804<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Teka wileńska, 3: 1858 Wilno, s. 271.

<sup>2</sup> K. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912, s. 472; J. Żmigrodzki, *Nowogródek i okolice*, Nowogródek 1931, s. 34.

<sup>3</sup> K. Kurczewski, dz. cyt., s. 304.

W pierwszym dziesięcioleciu XIX w. zakonnice zrezygnowały z nauczania i podjęły życie w ścisłej klauzurze, które jednak zakłóciła kampania napoleońska, kiedy dwukrotnie przez Nowogródek przeciągnęli rabując wszystko żołnierze francuscy. Po Kongresie Wiedeńskim miasto zostało przydzielone ponownie Rosji.

W latach trzydziestych XIX w. klasztor zaliczał się do stosunkowo ludnych: w 1832 r. żyło w nim 16 mniszek. Tego też roku cztery siostry udały się do klasztoru dominikanek w Kamieńcu Podolskim, by swą obecnością wzmocnić wprowadzoną tam właśnie odnowę<sup>4</sup>. Wówczas klasztor należał już do litewskiej prowincji dominikanów, gdyż ujął go wydany w 1893 r. katalog klasztorów tej prowincji.

Pomyślność konwentu nowogródzkiego została zachwiana przez decyzję carską z 16 marca 1847 r., na mocy której skonfiskowano całość dóbr zakonnicy, w tym dwa zasobne majątki Mogilnica i Butbrowszczyzna. Mimo przeciwności wspólnota sióstr rozwijała się; w 1862 r. osiągnęła liczbę 20 mniszek. Ponadto skromne zasoby finansowe pozwalały na utrzymanie kościoła, który uchodził za *ślicznie utrzymany*<sup>5</sup>.

Klasztor o obsadzie, w myśl wytycznych fundatora, składającej się z zakonnicy – karmazynowych szlachcianek, upadł pod falą represji, jakie objęły naród polski i Kościół katolicki po stłumieniu zrywu niepodległościowego z 1863 r. Dekret kasacyjny wydany przez cara Mikołaja II w dniu 27 października 1864 r. ugodził także i nowogródzką wspólnotę sióstr. Klasztor został zamknięty i 29 listopada 1864 r. wspólnota została podzielona na dwie grupy: pierwszych 10 mniszek wraz z przeoryszą Kazimierą Niedźwiecką przeniesiono do klasztoru benedyktynek w Mińsku<sup>6</sup>, druga dziesiątka zakonnicy następnego dnia musiała wyjechać do zbiorczego klasztoru brygidek w Grodnie<sup>7</sup>.

Istnieje w klasztorze dominikanów w Świętej Annie tradycja, że bezpośrednią przyczyną tak nagłej likwidacji klasztoru było danie

<sup>4</sup> APPD, Elenchus Patrum ac Fratrum Provinciae Lithuanae S. Angeli Custodi Ordinis Praedicatorum.

<sup>5</sup> Żmigrodzki, dz. cyt., s. 34.

<sup>6</sup> Archiwum Benedyktynek Wileńskich w Żarnowcu, rps. sygn. A20, Kronika Sióstr Benedyktynek w Mińsku,

<sup>7</sup> W. Podlewski, *Święta Brygida królowa szwedzka i zakon jej pod regułą Zbawiciela*, Kraków 1892, s. 119-120.

habitu, albo przyjęcie profesji od s. Hiacynty Michałowskiej, mimo że dominikankom nowogródzkim zamknięto nowicjat<sup>7</sup>

Dominikanki, które znalazły się w Grodnie, wymarły tam do końca wieku. Ostatnia z nich – Katarzyna Florkiewiczówna – figuruje w nekrologu pod rokiem 1899. Natomiast część przesiedlona do Mińska musiała (po pochowaniu 2 siostr) opuścić klasztor benedyktynek i osiąść w opactwie cysterek w Kimbarówce nad Prypecią. Tam zmarły cztery dominikanki, a trzy ostatnie: Filomena Kmitt, Józefa Baranowska-Cieszkiewicz i Hiacynta Michałowska, po wielu staraniach u rządu, znalazły w 1885 r. przytułek w etatowym klasztorze mniszek swojego zakonu w Świętej Annie pod Przyrowem.

Tam, wśród zgromadzonych dominikanek z Piotrkowa i mariawitek z Częstochowy, zakończyła się, wraz ze śmiercią w 1913 r. siostry Józefy z Baranowskich Cieszkiewicz<sup>8</sup>, dwustupięćdziesięciodziewięcioletnia historia nowogródzkiego konwentu mniszek Zakonu Kaznodziejskiego.



Nowogródek – widok klasztoru (I poł. XX wieku)

<sup>7</sup> Informacja udzielona autorowi przez s. Paulę Grajewską, nieżyjącą już dziś dominikankę ze Świętej Anny, która pamiętała o takiej ustnej tradycji.

<sup>8</sup> ADSA, rps. sygn. A3, *Kronika...*, passim.

#### 4. KAMIENIEC PODOLSKI (1708–1866)

**S. Michaël Archangelus  
Św. Michał Archaniol**

Po odzyskaniu Kamieńca Podolskiego w początku XVIII w. można było rozważyć ponowne założenie w mieście klasztoru dominikanek. W 1699 r. z klasztoru żółkiewskiego przyjechały cztery starsze siostry, które swe profesje składały jeszcze w Kamieńcu. Próbowaly one reaktywować klasztor, jednak niebawem kolejno powymierały. Dopiero więc w roku 1708 trzy mniszki z lwowskiego konwentu św. Katarzyny ze Sieny wznowiły klasztor kamieniecki. Uczyniły to na prośbę władz ruskiej prowincji dominikanów. W 1712 r. staraniem przeoryszy Barbary Karczewskiej zakonnice przeprowadziły się do nowej siedziby, położonej w pobliżu klasztoru franciszkanów, nieodlegle od dominikanów rezydujących u św. Mikołaja. Tam, na nowym miejscu wzniesiono do 1713 r. klasztor. Powstał on na gruntach dawnego prowincjała dominikanów Józefa Mocarskiego i z funduszków Katarzyny Fredrowej, braci Gorazdowskich oraz chorążego sanockiego Wojciecha Łosia. Do klasztoru od północy przylegał niewielki jednonawowy kościół pw. św. Michała Archaniola, konsekrowany w 1720 r. przez biskupa kamienieckiego Stefana Rupniewskiego<sup>1</sup>.

W XVIII w. wspólnota rozwijała się swobodnie, także pod względem materialnym: w 1764 r. miała 110 387 zł. kapitału. Stan ten trwał do rozbiórów Polski. Od 21 kwietnia 1793 r. Kamieniec Podolski znalazł się w zaborze rosyjskim. Ta zmiana doprowadziła do stopniowego upadku klasztoru dominikanek. Podczas gdy u schyłku Rzeczypospolitej wspólnota składała się z 30 mniszek, to w roku 1824 było ich tylko jedenaście<sup>2</sup>, a w 1825, za przeoratu Hiacynty Augustyny Suchorzewskiej, dwanaście<sup>3</sup>.

Przez cały czas – aż po 1842 r. – siostry prowadziły szkołę dla dziewcząt, których w 1824 r. było jedenaście. Równocześnie istniał także przyklasztorny szpitalik<sup>4</sup>.

W 1832 r. konwent podupadł tak dalece, że musiał zostać wsparty personalnie przez cztery zakonnice z klasztoru w Nowogródku<sup>5</sup>. Na-

<sup>1</sup> Giżycki. *Zniesione*. dz. cyt. s. 305.

<sup>2</sup> Tenże. *Wykaz...* s. 373.

<sup>3</sup> APPD, rps. sygn. Kpl 2.

<sup>4</sup> BK, *Descriptio...*, passim.

<sup>5</sup> APPD, *Catalogus Provinciae Russiae sub dictione russica*, [1839].

tomiast w ramach restrykcji za powstanie listopadowe klasztor w 1842 r. utracił swoje dobra materialne, siedemnastce zaś mniszek otrzymało roczną rządową pensję w kwocie 40 rubli<sup>6</sup>. W roku następnym przeorysza Róża Szaniawska otrzymała carski dekret wystawiony przez Mikołaja I w dniu 16 marca 1842 r. zamykający nowicjat i ustanawiający konwent kamieniecki klaszturem etatowym z wyznaczonym na 14 zakonnic *numerus clausus*.

Przeszło 20 lat nikt z władz carskich się mniszkami nie interesował; zatem rysowała się nadzieja przetrwania. W 1861 r. przeorysza Dominika Kobierska przeprowadziła niezbędne prace restauracyjne w klasztorze. Z biegiem lat liczba mniszek we wspólnocie znacznie zmalała. Wobec tego, w dniu 15 czerwca 1863 r. przeorysza Cecylia Mianowska prosiła prowincjała polskiego Rocha Ratusznego o pozwolenie, by do Kamieńca udały się dwie zakonnice z klasztoru krakowskiego, które miała wyznaczyć tamtejsza przeorysza Róża Czerwińska<sup>7</sup>.



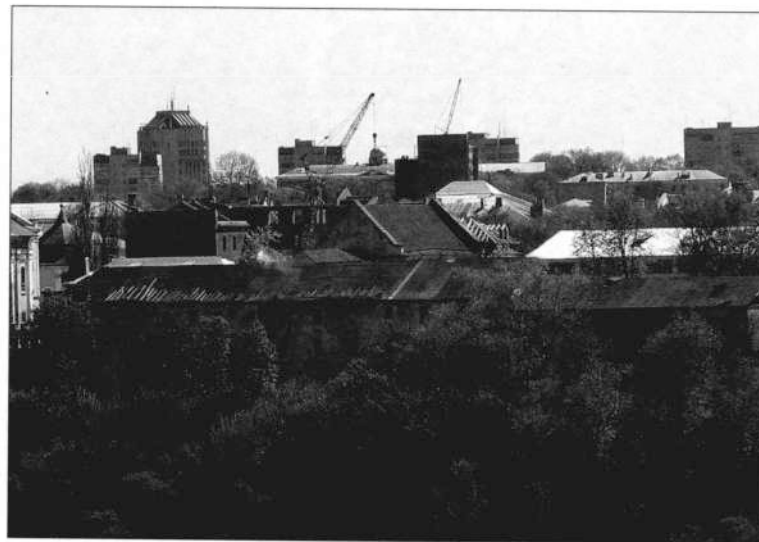
Kamieniec Podolski – widok współczesny na zespół klasztorny

<sup>6</sup> J. Giżycki, *Zniesione...*, s. 305.

<sup>7</sup> APPD, rps. sygn. Kpl. 2.



Kamieniec Podolski – przyklasztorny kościół św. Michała



Kamieniec Podolski – widok na zabudowania klasztorne



Tam zmarło siedem zakonnic, a ósma, Joanna Austutowiczówna, wraz z karmelitankami została 16 maja 1890 r. przeniesiona do klasztoru benedyktynek w Sandomierzu<sup>8</sup>, gdzie zmarła w 1893 r.<sup>9</sup>, zamykając dzieje trwającej 278 lat wspólnoty. Obecnie zrujnowany zespół klasztorny, który po wypędzeniu dominikanek służył jako cerkiew prawosławna, następnie koszary, a w czasach stalinowskich był ciężkim więzieniem i katownią NKWD, znalazł się w kręgu zainteresowań aktualnego proboszcza katedry kamienieckiej, ks. Romana Twaroga TCh, który chce w nim utworzyć Dom Polski. Pełniłby on funkcję hotelową i muzealno-ekspozycyjną.

<sup>8</sup> J. G a j k o w s k i, *Benedyktynki sandomierskie*, Sandomierz 1916, s. 117.

<sup>9</sup> Tamże, s. 118.

## MISCELLANEA

SABINA BOBER

### ROBOTNICZA PARAFIA LUBLINA

#### Wprowadzenie

Lublin już w latach siedemdziesiątych zaczął gwałtownie się rozrastać. Nowe dzielnice, takie jak Czechów, Czuby i rozbudowa rozpoczętego już wcześniej LSM-u powstawały na obrzeżach miasta, które ukształtowane było wzdłuż osi ulic Krakowskiego Przedmieścia i Alei Raclawickiej. Dzielnice robotnicze z kolei mieściły się w swoistych widłach, które tworzyły Kalinowszczyzna i ul. Kunickiego. Na przedłużeniu rozwarcia owych widel rozciągała się część miasta, której wizytówką była Fabryka Samochodów Ciężarowych. Wokół niej, a ściślej od jej granic w kierunku starego miasta powstawały dość nieregularnie rozmieszczone skupiska bloków przeznaczonych głównie dla pracowników FSC, a później także Odlewni. Ta nowa dzielnica licząca, jeśli weźmie się otaczającą je starą zabudowę liczyła ponad 10 000 mieszkańców i zdana była na dwie parafie, św. Agnieszki i św. Michała na Bronowiczach. Odległości od tych kościołów, zwłaszcza drugiego nie stwarzały warunków regularnego uczestniczenia w nabożeństwach dla mieszkańców Tatar, taką nazwę bowiem nosił teren miasta, o którym tu mowa. Zresztą przynależność parafialna wskazywała na kościół św. Agnieszki, znajdujący się najbliżej nowych blokowisk.

Władze PRL niechętnie godziły się na powstawanie nowych parafii, a nawet choćby tylko miejsc kultu w dzielnicach robotniczych. Przykład Nowej Huty wskazuje na bardzo konsekwentne sprzeciwianie się takim inicjatywom. W Lublinie, gdy chodzi o Tatary, z inicjatywą budowy tam kościoła wystąpiono dopiero w 1980 r., w nadziei, że na fali ruchu „Solidarności” uda się rzecz zrealizować. Przedsięwzięcie było